

Dariusz Plinta z Ochab z dwoma brązowymi medalami na Mistrzostwach Polski Niepełnosprawnych w kolarstwie szosowym

Data publikacji: 10.09.2015 9:25

W miniony weekend (04-06.09.) w Andrychowie i okolicach odbywały się VII Mistrzostwa Polski w Kolarstwie Szosowym Niepełnosprawnych EDF TOUR 2015. Udział w nich wzięły gwiazdy polskiego kolarstwa oraz amatorzy, pragnący zmierzyć się z najlepszymi. Na zawodach tych wystąpił reprezentujący "Start" Bielsko Biała Dariusz Plinta z Ochab, który wywalczył dwa brązowe medale: w jeździe indywidualnej na czas oraz w wyścigu ze startu wspólnego. Andrzej Koenig rozmawia z zawodnikiem.

Andrzej Koenig : - Zaczę Darku od gratulacji od wszystkich osób interesujących się sportem osób niepełnosprawnych. Osoby, które brały udział w zawodach były na pewno podzielone na rodzaje dysfunkcji i co za tym idzie na stopnie trudności. W jakiej kategorii startowałeś i ilu miałeś przeciwników?

Dariusz Plinta: - Dziękuję za gratulacje. Tak na zawodach było kilka grup startowych, podzielonych ze względu na rodzaj dysfunkcji. Ja wystartowałem w kategorii MH 0. W tej grupie było nas tylko trzech (dlatego brązowy medal). Ktoś może powiedzieć „było ich trzech to medale mieli pewne”, ale, żeby otrzymać medal trzeba było dojechać do mety. Obok mnie wystartował Wojtek z Bielska- Białej chorujący na MPD oraz Michał z Kamieńska po wypadku komunikacyjnym. Można powiedzieć, że jesteśmy pionierami, bo były to zawody gdzie pierwszy raz rozdawano medale dla zawodników startujących na tego rodzaju rowerze.

- Z tego, co mi wiadomo, startujesz na trochę innym rowerze niż kolarze pełnosprawni. Czy możesz przybliżyć, jak wygląda Twój rower i czym się różni?

- Jest to rower trójkołowy poziomy i nie tylko się różni od roweru klasycznego, ale także od roweru typu „ Handbike” znanego z kolarstwa osób niepełnosprawnych napędzanego rękami, ponieważ ja swój napędzam nogami. Jeżdżę na nim w pozycji półleżącej bo mam problem z utrzymaniem równowagi.

- Start w Mistrzostwach Polski to nie jedyny start w tym roku chociaż pewnie najważniejszy? Gdzie już w tym roku startowałeś i czy ten występ był ostatnim w tym roku?

-Tak, udział w Mistrzostwach Polski był to najważniejszy start w moim życiu. W tym roku wystartowałem również w „Biegu Fiata” w Bielsku- Białej, gdzie zająłem 10 miejsce. Start ten też był dla mnie szczególny, bo w grupie młodzieżowej w biegu na dystansie 3 kilometrów wystartował po raz pierwszy mój syn Dawid. Przypuszczalnie był to ostatni start w tym roku, bo jest mało zawodów, gdzie mogą wystartować osoby z niepełnosprawnością.

- Jak przebiegają Twoje przygotowania do zawodów? Gdzie trenujesz? Kto jest Twoim największym motywatorem do treningów i startów?

- Do Mistrzostw Polski przygotowania miałem utrudnione z powodu panujących upałów, ale ogólnie to przygotowuję się na terenie Ochab, Kiczyc, Drogomyśla, Chybia oraz wjeżdżając na Kopiec Wiślicki i do Simoradza, a także jadę powdychać trochę jodu do Dębowca. Motywatorem do treningów jest chęć poprawy stanu zdrowia. Na rowerze jeżdżę nie tylko dla osiągania sukcesów sportowych. Ale jest to świetna rehabilitacja zdrowotna, rehabilitacja społeczna i rehabilitacja psychologiczna. Dlatego też medale te dedykuję mojej żonie, synom, rodzinie, znajomym oraz wszystkim życzliwym ludziom, którzy mnie wspierali, wspierają i będą wspierali w mojej dalszej rehabilitacji.

- Dziękuję Ci za rozmowę i życzę dużo sukcesów w kolejnych startach oraz samych przyjaźnie nastawionych do Ciebie osób.

Andrzej Koenig